

Nowy ład gospodarczy i społeczny

24 stycznia 2020

Rozwój gospodarki globalnej i sytuacji geopolitycznej

Globalna gospodarka oraz sytuacja geopolityczna robi się coraz bardziej skomplikowana głównie ze względu na fakt, iż Chiny zaczynają przejmować dominację gospodarczą nad światem stopniowo zabierając pałeczkę lidera USA.



Oczywiście proces ten następuje powoli, ale raczej jest nie do zatrzymania. Chiny po stworzeniu własnej technologii półprzewodnikowej i własnych systemów operacyjnych oraz po wprowadzeniu własnej kryptowaluty, a później międzynarodowej kryptowaluty rozliczeniowej zdobędą już chyba ostatnie istotne „bastiony” gospodarcze USA czyli technologie informatyczne oraz rynki finansowe.

Cały proces dodatkowo przyspieszy nadchodząca Gospodarka 4.0, która będzie promowała innowacyjne i tanie technologie także z

zakresu technologii informatycznych oraz nowych rozwiązań finansowych.

Jak w nowej globalnej gospodarce powinna zachować się Polska i UE?

W pierwszej kolejności trzeba jasno stwierdzić, że próba wygrania wojny gospodarczej z Chinami na obecnych warunkach jest praktycznie niemożliwa.

Chiny mają i będą miały stosunkowo niskie koszty produkcji oraz będą rozwijały się szybciej niż reszta świata bo sposób zarządzania całą gospodarką oraz przedsiębiorstwami chińskimi (w praktyce wyzysku pracowników) są nieakceptowalny w warunkach europejskich.

Jak więc sobie poradzić z nadchodzącą zmianą w globalnej gospodarce?

Najprostszym sposobem jest oczywiście wypracowanie przewagi konkurencyjnej, a więc stworzenie mechanizmów, których ani Chinom, ani USA nie uda się szybko powtórzyć, ale ze względów wskazanych powyżej raczej nie może to być przewaga gospodarcza.

Innym typem przewagi konkurencyjnej jest wypracowanie przewagi poprzez wypracowanie nowych mechanizmów społecznych i np. tego typu zmianą było powszechne wprowadzenie demokracji.

Zmianę społeczną jaką obecnie można wdrożyć i dawałaby podobną przewagę jak dawniej wprowadzenie demokracji mogłoby być wprowadzenie mechanizmów permanentnie równoważących gospodarkę oraz częściowego wprowadzenia demokracji bezpośredniej.

Zrównoważenie gospodarki (czyli rozłożenie kapitału oraz

decyzyjności w bardziej równomierny sposób) spowodowałyby, iż nawet po wejściu Gospodarki 4.0 i przejęciu przez Chiny pałeczki globalnego lidera gospodarczego sumaryczny kapitał w UE wystarczyłby dla funkcjonowania większości obywateli UE.

Gdyby udało się stworzyć w UE zrównoważone społeczeństwo, w którym dysproporcje materialne nie rosną, ale utrzymują się na akceptowalnym poziomie, bądź nawet stopniowo maleją, najprawdopodobniej udałoby się nam uciec spod chińskiego młota gospodarczego, bo w Chinach podobnie jak w USA dysproporcje materialne są i będą coraz większe ze względu na panujące tam ustroje polityczne.

Odpowiednia konstrukcja nowych mechanizmów powinna również umożliwić znaczne zmniejszenie problemów jakie powstaną wraz z wprowadzaniem Gospodarki 4.0 zwłaszcza problemów bezrobocia.

Zrównoważona Unia Europejska byłaby prawie na pewno znacznie bardziej stabilna społecznie niż USA czy Chiny nawet jeśli gospodarczo rozwijałaby się nieco wolniej niż Chiny.

Alternatywą jest kierunek forsowany przez USA czyli wykorzystanie obecnej przewagi militarnej i kontroli nad mechanizmami finansowymi poprzez kreowanie konfliktów zarówno militarnych jak i gospodarczych. Niestety forsowanie tego trendu najprawdopodobniej spowoduje w krótkim terminie coś na kształt Zimnej Wojny II (przy czym głównymi oponentami byłyby w niej Chiny i USA), a w długim terminie najprawdopodobniej globalny konflikt militarny.

W świecie najeżonym ładunkami jądrowymi ten kierunek wydaje się zbyt niebezpieczny dla całej ludzkości, aby można go było poważnie rozważać jako alternatywę.

W przypadku, gdy nie zrobimy nic w kierunku zrównoważenia materialnego i społecznego UE to oddolne naciski wymuszą na nas dołączenie do konfliktu USA z Chinami (w Europie będą działały te same mechanizmy społeczne co w USA).

Zrównoważona społecznie UE co najmniej jako częściowo neutralna mogłaby również łagodzić konflikt pomiędzy USA i Chinami, aby nie doprowadzić do najgorszego czyli wojny nuklearnej.

Co ciekawe zrównoważona społecznie UE byłaby atrakcyjna także dla najbogatszych bo co prawda ich stan posiadania byłby najprawdopodobniej nieco mniejszy niż w USA czy Chinach, ale stabilność materialna także dla tej grupy byłaby znacznie większa w UE niż gdzie indziej na świecie, a w niestabilnym świecie ryzyko będzie czynnikiem bardzo istotnym.

Oczywiście łatwo powiedzieć „zbudować zrównoważone społeczeństwo”, ale jak to zrobić?

Wydaje się, że jedynymi realnie działającymi sposobami na wprowadzenie jakichkolwiek trwałych zmian w nowoczesnym społeczeństwie to wdrożenie trwałego i ukierunkowanego na określone cele systemu podatkowego oraz zmiany mechanizmów kontroli nad społeczeństwem poprzez przekazania tej kontroli bezpośrednio obywatelom.

Nowy system powinien trwale stabilizować społeczeństwo nawet jeśli zostałoby ono chwilowo zdestabilizowane np. przez czynniki zewnętrzne (samoczynnie się stabilizować).

Ale jak zmienić obecny system podatkowy w Polsce, aby wspierał trwale proces równoważenia społeczeństwa?

Wg mojej oceny w praktyce najważniejszymi zmianami jakie należałoby wdrożyć w stosunku do obecnego systemu podatkowego

w Polsce byłyby:

a) wprowadzenie nowego podatku mającego zarówno cechy VATu jak i nowego typu podatku agregującego równocześnie większość obecnych podatków,

b) zmniejszenie CITu i podatku dochodowego do takiego samego niskiego poziomu, który powodowałby, że optymalizacje podatkowe zwłaszcza przez raje podatkowe, a nawet przez ceny transferowe byłoby po prostu nieopłacalne (szacuję, że jest to wartość na poziomie 7-10% od dochodu),

c) rezygnacja z podatku od dochodu z inwestycji.

Pozornie są to propozycje dokładnie przeciwne nurtowi budowy zrównoważonego społeczeństwa, ale jest to tylko pozór, gdyż większość podatków „obchodzonych” przez niemal wszystkich bogatych ludzi oraz duże korporacje zostałyby zastąpione podatkiem, który byłby bardzo trudno „obejść”, a jego konstrukcja byłaby taka, iż byłby on tym mniejszy im przedsiębiorstwa mają bardziej pozytywny wpływ na budowę zrównoważonego społeczeństwa.

Ad a) – Konstrukcja nowego podatku.

Podatek ten byłby skonstruowany w taki sposób, iż rozliczany byłby podobnie jak podatek VAT, a więc jego końcowym płatnikiem byłby ostateczny odbiorca przy czym:

– stawka podatku byłaby uzależniona od towaru/usługi i podzielona przez ranking przedsiębiorstwa (im lepszy ranking tym mniejsza wartość podatku – o sposobie wyliczania rankingu poniżej) oraz wchodziłyby w jego skład inne mniejsze podatki np. opłata recydingowa (czyli agregowanie pomniejszych podatków – obecna mnogość podatków dla przedsiębiorstw znacznie utrudnia działalność gospodarczą),

– w przypadku, gdyby ranking przedsiębiorstwa był niższy od wartości średniej ważonej w gospodarce na tym produkcie, część kwoty podatku z tego produktu ponad wartość średnią nie byłaby

przechodnia co oznacza, iż części tej nie można byłoby odliczyć, ani przez to przedsiębiorstwo w przypadku wywozu, ani przez inne przedsiębiorstwo w Polsce w przypadku zakupu (byłaby to forma „kary” podatkowej za to, że przedsiębiorstwo ma niski ranking),

- podatek byłby rozliczany wyłącznie z wykorzystaniem mechanizmu Split Payment co bardzo utrudniłoby oszustwa na tym podatku.

Konstrukcja samego rankingu przedsiębiorstwa w takim podatku byłaby oczywiście kluczowa (duży podatek płaciłyby tylko firmy o niskim rankingu) i w ogólności w zakres rankingu wchodziłyby:

- ocena przedsiębiorstwa pod kątem działania zgodnie z prawem wyliczana przez instytucje państwowe za pomocą mierzalnych wskaźników (ważona pod kątem kwoty uchybień w stosunku do obrotów przedsiębiorstwa),

- ocena firmy przez pracowników, dostawców oraz byłych pracowników i dostawców przez pewien okres wstecz (ważona pod kątem kwoty wypłat pensji/wartości dostaw w stosunku do obrotów przedsiębiorstwa),

- ocena firmy pod kątem B+R oraz innowacyjności przedsiębiorstwa (ważona pod kątem kwoty inwestycji B+R w stosunku do obrotów przedsiębiorstwa, przy czym w pewnym zakresie byłyby uwzględniane również innowacje poza UE realizowane przez grupę kapitałową, do której należy przedsiębiorstwo),

- ocena firmy pod kątem pochodzenia kapitału (wspierany byłby oczywiście kapitał z UE) i jego zdywersyfikowania (bardzo silnie wspierany byłaby dywersyfikacja kapitału wśród pracowników i drobnych akcjonariuszy).

W szczegółach algorytm wyliczania podatku byłby niestety bardzo skomplikowany, ale najważniejsze, aby był możliwy do automatycznego wyliczenia na podstawie stosunkowo niewielkiej

ilości parametrów w większości możliwych do pozyskania automatycznie z rządowych baz danych.

Istotne jest również, iż podobne rankingi przedsiębiorstw są już prowadzone przez polskie instytucje państwowe, a większość przedsiębiorstw i tak wykonuje podobnych obliczeń bo w praktyce przedsiębiorstwa muszą uwzględnić podatki/koszty w cenach produktów/usług, a więc nie wniosłoby to jakichś znaczących zmian w stosunku do obecnego sposobu działania (nawet umożliwiłoby silniejszą kontrolę cenników przez przedsiębiorstwa).

Nowy podatek po prostu zastąpiłby wiele podatków jednym podatkiem co prawda dość skomplikowany, ale możliwym do wyliczenia w sposób automatyczny.

Jak działałby nowy system podatkowy?

Zaproponowany powyżej system podatkowy byłoby dużo trudniej obejść lub byłoby to po prostu nieopłacalne w stosunku do obecnego, a dzięki temu zarówno małe przedsiębiorstwa jak i duże korporacje miałyby tożsame obciążenia podatkowe. To bardzo istotne dla zrównoważonego rynku bo obecnie przedsiębiorstwa powyżej pewnej wielkości mogą sobie pozwolić na optymalizację podatkową niedostępną ze względów kosztowych dla mniejszych przedsiębiorstw, a więc mniejsze przedsiębiorstwa są mniej konkurencyjne bo mają większe realne koszty.

W nowym systemie podatkowym obywatele pracujący na etacie, bądź prowadzący własne działalności gospodarcze płaciliby bardzo niski podatek dochodowy tożsamy z podatkiem CIT w przedsiębiorstwach, a więc ich usługi byłyby konkurencyjne podatkowo do usług przedsiębiorstw w tym także przedsiębiorstw dużych.

Niski koszt podatku od pracy zachęcałby również do inwestowania w Polsce.

Całkowicie nowy podatek a) podobnie jak VAT byłby wliczany do produktów i usług sprzedawanych w Polsce końcowym konsumentom.

Ceny produktów i usług jednak nie powinny znacząco wzrosnąć głównie ze względu na fakt, iż przedsiębiorcom nie opłacałoby się już optymalizować podatku CIT (zwłaszcza, że zlikwidowany byłby podatek od przychodu kapitałowego), a dodatkowe znaczne wpływy podatkowe pochodziłyby z wpłat od przedsiębiorstw o niskim rankingu. Aby utrzymać się na rynku przedsiębiorstwa o niższym rankingu będą musiały po prostu obniżyć ceny.

Dla dużych przedsiębiorstw nie byłoby również opłacalne zoptymalizowanie kosztów przez fundusze i raje podatkowe czy też ceny transferowe, zwłaszcza, że nie byłoby podatku od dochodu z inwestycji.

Przy umiejętnym wprowadzaniu nowego podatku obecne wpływy do skarbu Państw z podatku dochodowego od osób fizycznych zastąpione zostałyby więc w większości wpływami z CIT oraz wpływami z kar dla przedsiębiorstw o niskim rankingu.

Równocześnie taki system podatkowy silnie wspierałby firmy zachowujących się etycznie i pro-pracowniczo – oceny tych aspektów byłyby znaczącą częścią w algorytmie wyliczania rankingu przedsiębiorstw.

Bardzo istotną częścią w rankingu przedsiębiorstw byłyby również pochodzenie oraz dywersyfikacja kapitału i oczywiście wspierany byłby rodzimy kapitał (europejski) najlepiej zdywersyfikowany wśród pracowników.

Nowy podatek silnie wspierałby również B+R i ogólnie innowacyjność także w pewnym zakresie realizowane poza UE.

Przykładowo rankingi przedsiębiorstw dla podatku a) wyglądałyby następująco:

- etyczne i innowacyjne przedsiębiorstwa polskie miałyby wysoki rankingi co oznaczałoby, iż płaciłyby niski podatek (a przy eksporcie mogłyby nawet liczyć na niewielką dopłatę nie wynikającą z typowego rozliczenia wywozu),
- ranking nieco powyżej średniej mogłyby mieć również przedsiębiorstwa zagraniczne realizujące innowacyjne na skalę światową badania B+R w Polsce, z mniejszą wagą w UE i z najmniejszą na świecie,
- przedsiębiorstwa polskie typu „Janusz biznesu” miałyby raczej niskie rankingi,
- niskie rankingi miałyby również zagraniczne przedsiębiorstwa nie prowadzące badań B+R (między innymi większość zagranicznych sieci handlowych czy część międzynarodowych firm IT). Podatek nie byłby jednak w takiej samej wysokości dla jakiejś branży i np. Google ze względu na dział B+R w Polsce mogłyby mieć ranking powyżej średniej. Podatek zastąpiłby więc między innymi podatek od marketów i wprowadził podatek od korporacji IT, ale w sposób selektywny – tylko dla tych przedsiębiorstw, które mają negatywny wpływ na zrównoważone społeczeństwo.

W jaki sposób nowy system podatkowy wpłynąłby na zrównoważenie Polski i UE?

Powyżej opisany system podatkowy powinien w permanentny sposób wpływać na poprawę jakości przedsiębiorstw jak i również warunków pracy oraz zwiększyć wpływ pracowników na te przedsiębiorstwa oraz partycypacji w zyskach tych przedsiębiorstw.

W Polsce, a później w Europie powstawałyby nowe (lub przeobrażały się z istniejących) przedsiębiorstwa pro-pracownicze i wysoko innowacyjne z możliwie najsilniejszym

wpływem samych pracowników na te przedsiębiorstwa.

Dzięki temu rozwarstwienie kapitałowe nie powinno rosnąć (mimo, że zniesiony byłby podatek od dochodów kapitałowych), a najprawdopodobniej powinno nawet nieco spaść w stosunku do obecnej sytuacji. Korporacje i duże przedsiębiorstwa mające udziałowców poza małymi inwestorami i poza pracownikami z definicji płaciłyby duże podatki (może poza nielicznymi superinnowacyjnymi przedsiębiorstwami prowadzącymi w Polsce B+R na znaczną skalę). Niewielkie podatki płaciłyby natomiast firmy mające zrównoważone udziały np. niewielkie firmy rodzinne czy małe firmy technologiczne z kilkoma wspólnikami będącymi równocześnie pracownikami.

Osoby posiadające duży kapitał, aby nie zapłacić dużego podatku musiałyby tworzyć spółek z niewielkimi graczami może nie posiadającymi znacznego kapitału, ale posiadających np. wiedzę czy patenty i wynagradzania pracowników udziałami. Taka droga była powszechna na początku rozwoju branży IT, ale niestety obecnie jest już niemal w zaniku.

Co równie ważne przedsiębiorstwa mające kłopoty mogłyby w prosty sposób obniżyć swoje przyszłe zobowiązania podatkowe, a więc poprawić konkurencyjność. Wystarczyłoby bowiem zbyć znaczący pakiet udziałów swoim pracownikom (przy czym należałoby wykluczyć obowiązek dopłat itp.).

Co ważne nowy system podatkowy nie tylko równoważyłby społeczeństwo, ale byłby również bardzo elastyczny.

Świat zmienia się już bowiem niemal z dnia na dzień. Konieczne jest już dostosowywanie gospodarki do wymogów rynkowych niemal w sposób ciągły.

Czasami trzeba „przyśpieszyć” (zmniejszyć obciążenie podatkowe), a czasami „zwolnić” (zwiększyć wpływy podatkowe) i bardzo często trzeba to robić dla jednej branży, a nawet konkretnego produktu.

Przedstawiony powyżej system podatkowy umożliwia dość szybkie i proste reagowanie na światową sytuację gospodarczą bo można całym systemem sterować za pomocą wysokości podatku a) dla grupy produktów (czy nawet pojedynczych produktów) oraz modyfikacji algorytmu wyliczania rankingu.

Elastyczność także powinna wpłynąć na poprawę zrównoważonego społeczeństwa, gdyż będzie umożliwiała np. wpłynięcie na branżę, która ma ogólnie negatywny wpływ na zrównoważone społeczeństwo poprzez zwiększenie jej obciążeń celem wymuszenia np. zbycia udziałów wśród pracowników bądź poprawy jakości pracy i płacy.

W jaki sposób przekazać kontrolę nad społeczeństwem obywatelom czyli jak przejść do demokracji bezpośredniej?

Nowy system podatkowy to jednak za mało, aby trwale zrównoważyć społeczeństwo zarówno Polski jak i całej UE.

Aby równowaga była trwała społeczeństwo musi zarządzać się samo we wszystkich obszarach i musi posiadać umiejętność powrotu do równowagi samodzielnie nawet jeśli jakiś bardzo silny czynnik zewnętrzny bądź wewnętrzny spowodowałby chwilowe zdestabilizowanie systemu.

Problem samodzielnej kontroli przez społeczeństwo można rozwiązać za pomocą demokracji bezpośredniej wspieranej narzędziami informatycznymi i jego rozwiązanie jest prostsze niż by się to wydawało.

Wystarczy bowiem utworzyć ogólny mechanizm prawny oraz system informatyczny np. w oparciu o blockchain, gdzie pewna ilość radnych/posłów... („przedstawicieli”) byłaby wirtualna.

„Przedstawiciele” głosowaliby zgodnie z proporcjami głosów

jakie zostałyby oddane przez obywateli uprawnionych do głosowania za pomocą systemu informatycznego.

Aby taki mechanizm zadziałał trzeba oczywiście zmienić znacząco prawo i wdrożyć odpowiedni system informatyczny (w przypadku wykorzystania blockchain system byłby stosunkowo prosty), ale najważniejsze to edukować dzieci i młodzież, aby umiały świadomie skorzystać z takiego systemu.

System oczywiście należałoby wdrażać stopniowo zaczynając np. od 5% głosów do poziomu, który dawałby wystarczającą kontrolę społeczną wprost obywatelom (na ten moment trudno oszacować ten poziom).

Mechanizm taki umożliwiłby przeniesienie ciężaru kontroli społecznej wprost na obywateli, a biorąc pod uwagę, iż po wprowadzeniu Gospodarki 4.0 spora część społeczeństwa nie będzie miała typowej pracy to mechanizm taki dałby możliwość przekazania tej części społeczeństwa istotnej roli kontrolnej i zarządczej dla całego społeczeństwa.

Podsumowanie

Artykuł oczywiście nie wyczerpuje tematu, a nawet wcale nie dotyczy dość ważnych obszarów np. służby zdrowie, problematyki emerytur, służb mundurowych...

Całościowa i w miarę pełna analiza wymagałaby zbudowania modeli matematycznych i jest pracą na kilka lat dla dużego zespołu analityków.

Artykuł jest raczej próbą zachęcenia obecnych i przyszłych władz do zbudowania całościowego modelu rozwoju dla Polski i UE w perspektywie co najmniej kilkudziesięciu lat.

Najbliższe kilka dekad będzie najprawdopodobniej dość trudnym okresem w dziejach ludzkości bo wiele wskazuje na to, iż będzie to czas kiedy ludzkość przejdzie z pozostałości modelu feudalnego do modelu społeczeństwa zrównoważonego.

UE w tym procesie ma bardzo ważną rolę bo jak to przedstawiłem powyżej zbudowanie w UE społeczeństwa zrównoważonego wydaje się jedyną racjonalną drogą rozwoju dla UE.

Tak ważna zmiana dla całej ludzkości pierwsza zostanie prawie na pewno wdrożona właśnie w UE.

Bez wdrożenia tej zmiany nie tylko ryzykujemy globalny konflikt, ale również nie będziemy w stanie zapanować choćby nad klimatem, gdyż w przypadku permanentnego konfliktu (choćby tylko gospodarczego na obecnym poziomie) praktycznie niemożliwe jest wdrożenie trudnych dla gospodarek poszczególnych krajów ograniczeń.

Przejście do modelu społeczeństwa zrównoważonego dokona się tak czy inaczej bo jest koniecznym krokiem w rozwoju ludzkości.

Alternatywną drogą w stosunku do przedstawionej powyżej jest zrealizowania takiej zmiany poprzez globalny konflikt zbrojny – dla przykładu po II Wojnie Światowej rozkwitła demokracja w wielu krajach świata.

Czy jednak jesteśmy w stanie zaakceptować konflikt, który będzie znacznie większy i straszniejszy od II Wojny Światowej i na dodatek może zagrozić istnieniu całej ludzkości?

Autorstwo: Jarosław Szczepanik

Zdjęcie: [stevepb](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net